

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 „ mark.
 Półrocznie 20 „ „
 Miesięcznie 5 „ „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Kewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Dziś: Benedykta op. Jutro: Oktawiana. Pojutrze: Wiktora M.</p>	<p>ŚŚ. 40 muzc. Kondrata. Sofronya.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na drobie, parawy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 09 m. Zachód „ o 6 g. 06 m. Barometr 763. Pochmurno.</p>
---	---	---	---	--

„Sokół” krakowski.

Pośród najruchliwszych niewątpliwie w kraju Towarzystw sokolich, jedno z pierwszych miejsc należy się „Sokołowi” krakowskiemu.

Już sam fakt, że po ośmiu latach istnienia „Sokół” krakowski poszczycić się może własnym gmachem, zaopatrzonym w całkowite urządzenie gimnastyczne, że posiada obok doskonale urządzonej szkoły gimnastyki, rozwijający się z dniem każdym oddział wiosłarski i szkołę jazdy konnej, że liczy dziś już członków przeszło 1100 i że liczba ta z każdą chwilą jednostajnie wzrasta, świadczy chyba najlepiej o żywotności idei sokolej, o jej coraz to większem pogłębianiu się w społeczeństwie, któremu na zdrowiu ciała i ducha tak wiele zależy.

W niedzielę 19. bm. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego „Sokoła”.

Ze sprawozdania za rok ubiegły, które zgodnie z uchwałą poprzedniego walnego zgromadzenia, na kilka dni przed zebraniem członków do rąk ich się dostało i zawiera między innymi dokładne cyfry o stanie majątku i inwentarza Towarzystwa — wyjmujemy następujące dane:

„Wznowiony w poprzednim roku wydział uzupełnił przedewszystkiem istniejące komisje i utworzył nadto osobną komisję jubileuszową która miała w łonie ułatwić „Sokołom” krakowskim wyjazd na wszechsokolski zjazd lwowski i zajęć się przyjęciem wracających Sokolów czeskich. „Byliśmy tam wszyscy we Lwowie — stwierdza wydział — komu tylko warunki pozwalały, a wzniosłe wrażenia, któreśmy z tamtąd odnieśli, będą jednym z najtrwalszych wspomnień sokolego żywota”. Na zjeździe „Sokół” krakowski wybitnie zajął miejsce, a sprawił się dzielnie, co w pierwszym rzędzie po stronie to zasługą druha Haczewskiego, który pełniąc do 1. listopada obowiązki naczelnika, przysposobił drużynę krakowską do godnego w wszechzlocie wystąpienia. Do jubileuszowych ćwiczeń stanęło 120 Sokolów z Krakowa. Samo grono nauczycielskie z 21 członków złożone, w trzech zastępach ćwiczyło. Od 1. listopada miejsce kierownika gimnastycznego zajął druha Tyszecki. Ruch ćwiczących w roku ubiegłym przedstawiał się świetnie, niż w innych latach, gdyż przeciętnie w tygodniu ćwiczyło się osób 1552. W liczbie tej było ćwiczących się członków młodszych 186, starszych 18, z młodzieży handlowej 24, uczennic 147, uczniów prywatnych 176, przodowników 20, uczniów szkół średnich 903. Dla młodzieży handlowej wprowadzono w tym roku osobne wieczorne godziny. Najdonioślejszą sprawą w dziale techniczno-gimnastycznym było utworzenie kursu gimnastyki teoretycznej i praktycznej dla pań nauczycielek, połączonego z wykładem potrzebnych wiadomości z anatomji i fizjologii, których to wykładów podjęli się prof. dr. Cybulski i nauczyciel kierujący Teofil Tyszecki. Wogóle korzystano z tych wykładów 58 pań, które z zamiłowaniem prowadzą gimnastykę obecnie po szkołach. Tym sposobem posunięto sprawę wychowania fizycznego o ważny krok naprzód.

Oddział wiosłarski, wprowadzony przed rokiem w życie, liczy 24 członków i ma do użytku 8 łodzi. Otwarcie oddziału tego opóźniło się z powodu przygotowań na zjazd sokolski do Lwowa, a następnie ruch wiosłarski na Wiśle osłabł wskutek ogłoszenia cholery. W roku bieżącym oddział wiosłarski ma zadanie skompletować swe łodzie i odbyć regatę na Wiśle. Ku schyłkowi ro-

ku udało się Sokołowi zdobyć nie bez walki i upokorzenia nowe pole działania. Ugoda, zawartą z Radą miasta Krakowa, 6. grudnia 1892 r. wzięła Sokół w dzierżawę ujeżdżalnię pod klasztorem oo. Kapucynów, a w dniu 11. grudnia otwartą została szkoła jazdy konnej. Z pomocą trzydziestu obywateli stworzono fundusz gwarancyjny, postawiono stajnie, zrobiono adaptacje budynków, zakupiono 5 koni i 1 kuca. Złona wydziału wybrany komitet szkoły jazdy konnej zarządza szkołą. Nauczycielem jazdy konnej zamianowano Ferdynanda Walza. Szkoła rozpoczęła się 12 grudnia i już w pierwszym miesiącu zapisało się 40 uczestników jazdy. Z powodu ciężkiej zimy ruch w szkole był wprawdzie mierny, spodziewać się wszakże należy, że w roku bieżącym szkoła ta rozwinie się ku ogólnemu pożytkowi.

Wspomnieć jeszcze wypada o chórze Sokoła, liczącym 38 członków, a rozwijającym się należycie pod wytrawnym kierownictwem niestrudzonego dyrektora, druha Deca. Tenże w roku ubiegłym przysposobił z uczniów szkół średnich bardzo dobre chóry mieszane, które przy popisach gimnastycznych uczniów bardzo pięknie się przedstawiały.

Nie zasklepiając się w czynnościach wyłącznie gimnastyczno-fachowych, Sokół krakowski uczestniczył w ubiegłym roku w ważniejszych narodowych uroczystościach i w aktach ogólniejszego, publicznego znaczenia.

Połówę sprawozdania niniejszego zajmuje dokładne zestawienie skarbowego działu Towarzystwa i funduszów, będących jego własnością. Majątek Towarzystwa wynosi w stanie czynnym 48.474 zł. ct., w stanie biernym 44.041 zł. 66 ct. Czysty więc majątek przedstawia kwotę 4.392 zł. 71 ct., do czego dodać jeszcze należy dziedzictwo po sp. druha Stanisławie Rogożkim w czystej kwocie 31.433 zł. 50 ct. Dobrodziejowi swemu poświęca wydział w sprawozdaniu obszerne i gorące wspomnienie.

Towarzystwo „Pracy kobiet” w Kołomyi.

D. 25. stycznia upłynęły dopiero dwa lata od założenia Stowarzyszenia, którego celem jest: kształcenie i popieranie interesu potrzebujących pracy kobiet, a powstał i istnieje tam zakład w którym się kształci przeszło 60 uczennic, ubogie kobiety zaś znajdując pracę i zarobek. Trudne były początki. Wkładki członków pokryły zaledwie wydatki na lokal, zakupno niezbędnych sprzętów i na razie jednej tylko maszyny do szycia. Kołomyjska Kasa Oszczędności podała pomocną rękę i następnie rada gminna. W osobie panny Jadwigi Kornickiej, wykształconej fachowo na kursach robót w szkole św. Scholastyki w Krakowie, pozyskało Stowarzyszenie znakomicie uzdolnioną nauczycielkę. Obecnie równocześnie uczęszcza do szkoły 64 uczennic, które się uczą szycia ręcznego i na maszynie, kroju bielizny, krawiectwa i haftów. Z ogólnej liczby uczennic uczęszczających do szkoły, 11 płaci całą opłatę 3 zł. miesięcznie, 15 płaci tylko częściowo, a 38 uczy się zupełnie bezpłatnie. W tej ostatniej liczbie są po większej części córki rzemieślników, rolników lub sieroty.

W br. otwarto wieczorny kurs rachunkowości kupieckiej, na który oprócz 5 uczennic szkoły robót, uczęszcza także 10 innych osób.

W pracowni Stowarzyszenia, która od 1. marca br. cały dzień jest otwartą, znajdują zajęcia szukające zarobku kobiety, a cały dochód z robót

po pokryciu wydatków za zużyte materiały, przechodzi w ich ręce i uzdolnionych a biednych uczennic. Jedyną pracą wydziału, która za sobą wiele trudów i znaczny wydatek pociągnęła, a pożytku nie przyniosła, było otworzenie szkoły prania i prasowania. Nie znalazłszy jednak spodziewanego poparcia u publiczności, nie mogąc się doczekać ani uczenia ani roboty, zwinęto wkrótce takową, ażeby towarzystwa na większe straty nie narażać.

Obok głównie wytkniętego celu, wydział nie zapoznaje także ważności oświaty i w celu umoralnienia i oświecenia uczenic, odbywa się dla mniej oświeconych raz w tygodniu nauka religji, a każdej soboty wypożycza im się z biblioteki Stowarzyszenia, liczącej obecnie już przeszło 500 tomów, książki do domu, z których i rodzina uczenic korzysta. Biblioteka ta założoną została ku uczczeniu 100 letniej rocznicy konstytucji 3. maja, a powstała z darów wydziału i z ofiar księgarzy i wydawców. Nadto urządzone bezpłatną czytelnią dla kobiet w soboty popołudniu i niedziele przedpołudniem. Z inicjatywy Stowarzyszenia odbywają się często odczyty, które zasilając kasę Towarzystwa, przyczyniają się również do rozbudzenia życia umysłowego pomiędzy mieszkańcami Kołomyi.

Reforma wojskowego ustawodawstwa karnego.

Od kilkunastu lat domagali się posłowie liberalnych stronnictw różnych odcieni, reformy wojskowego ustawodawstwa karnego, to samo czynili konserwatyści przez usta dep. Lienbachera, a demokraci przez Kronawettera i Kreuziga. Na Węgrzech kwestja ta stanowi jeden z najgłośniejszych postulatów dla wolnościowego rozwoju narodu, ze strony też obu rządów, oraz rządu wspólnego czyniono pod tym względem solenne, obowiązujące przyrzeczenia.

Wszystkie stronnictwa, prócz Polaków, zaznaczyły w tej kwestji swoje stanowisko. Kronawetter jako obywatel wiedeński, Vaszaty jako reprezentant wielkiego szczeplu, Baernreither jako referent i prawnik, domagali się tego, ażeby i żołnierzom stała się sprawiedliwość.

Minister obrony krajowej czuł się niedawno spowodowanym zabrać głos w tej sprawie, czy z powodzeniem to inne pytanie. Napominał on zupełnie na dawną modłę, aby kwestji tej nie traktowano publicznie. Minister, zaprzeczając, jakoby postępowano z żołnierzami po inkwizytorzku a la Torquemado, chwalił czasy przed panowaniem Margji Teresy, gdzie żołnierze mieli sędziów przysięgłych, oraz podnosił pod niebiosą zacność i uczciwość dzisiejszych auditorów. O uczciwości auditorów nikt nie wątpił, ale właśnie w ich kołach dają się słyszeć liczne głosy, domagające się reformy. Auditorzy wiedzą bardzo dobrze, że trudno jest spełniać w jednej osobie funkcję komisarza policyjnego, prokuratora, sędziego śledczego, lzby radnej, przewodniczącego rozprawy, przysięgłego, ferującego wyrok, sędziego karnego i obrońcy. Nagromadzenie tych funkcji w ręku jednego człowieka, musi sprowadzać najrozmaitsze konflikty, tem przykrzejsze, im sumienniejszy jest aditor. Dotychczasowe postępowanie karne w wojsku jest inkwizytorzkie. Nie prezydują wprawdzie żadni Torquemadowie w białym habicie, nie używa się także do torturowania butów hiszpańskich — atoli przyjemy się paragr. 163 i 179 wojskowej procedury karnej, albo tym paragrafom, które traktują o przesłuchiwanju, o prawie wojennem lub o rekrutach... Okazuje się z nich, że żołnierz austro-wę-



gierski nie ma ani prawa do skargi, ani obrony, ani odwołania.

Minister wspominał o czasach przed Marją Teresą — otóż powrót do tych czasów byłby prawdziwym postępem wobec dzisiejszego stanu rzeczy.

Listy z kraju.

Krosno 19. marca. (Osobliwości pocztowe.) Patrząc przez trzy z górą lata na tak zwany urząd pocztowy w Krośnie, względnie na urządzenie i funkcje tego urzędu, mimowoli powątpiewać trzeba, czyli to istotnie publiczna instytucja komunikacyjna dla wygody społeczeństwa służyć mająca, czy też przytułisko dla niezdolnych do pracy starców. Od roku 1890 do dzisiaj funguje tu de nomine trzeci już z rzędu pocztmistrz, a wieści chodzą, że wkrótce przyjdzie nowy pocztmistrz z rzędu czwarty. Z dotychczasowych trzech każdy postąpił się wyłącznie siłami młodemi, a te siły zmieniały się i zmieniają tak ze zmianą osoby pocztmistrza jakoteż w innych wypadkach zwłaszcza ze stosunku prywatnego między pocztmistrzem jako służbodawcą a rozmaitymi ekspedytorami i ekspedytorkami przez niego zajmowanymi. Połączony z urzędem pocztowym urząd telegraficzny wymaga specjalnej uwagi kierownika. Mało kto telegrafuje dla zabawki, ale i taki płacąc dużo za parę słów ma prawo domagać się tej korzyści, jakie urząd telegraficzny w zasadzie obiecuje. W Krośnie nie zdarza się prawie by telegram ranny doszedł adresata przed godziną 11. a popołudniowy przed godziną 4. Roznosicielami są bowiem małe paupry szkolne, a więc telegram musi czekać aż roznosiciel wyjdzie ze szkoły, poczem takie nieporadne stworzenie łączy z kąta w kąt, nie wie, gdzie znaleźć adresata a chcąc zapytać kogo o to nieraz z bojaźnią patrzy na tego i owego, pytając wprzód siebie, czy może się odważyć zapytać go o mieszkanie adresata. Sam raz spotkałem takiego roznosiciela, stojącego bezradnie i przeglądającego adresy depech. Nadmienić zaś wypada, że w Krośnie jest ruch znaczny obcych przemysłowców. Przychodzą telegramy do przejezdnych. Takich odszuka starszy doświadczony roznosiciel a nie wyszuka lada dziesięcioletni chłopak. Czasby ulitować się nad nami i stworzyć tu właściwy urząd pocztowy i telegraficzny jako urząd a nie przytułisko.

List króla Milana.

Redaktor paryskiego *Temps* otrzymał w tych dniach list od króla Milana, który brzmi:

„Mój Panie! Rozmaite pisma w różnych kra-

jach zajmują się często moją osobą, prasa serbska i korespondencje i telegramy belgradzkie czynią się do tego nie mało. Nie chcę publicznie wyjawiać przyczyn tego faktu, znam jednak tendencje tych doniesień, ich źródło i cel. To wkłada mi się w usta jakieś przychyłne lub nieprzychyłne, sympatyczne lub niesympatyczne słowa dla tej lub owej partji, to znowu donosi się, że odbywam podróż po całej Europie, następnie znowu instaluje się m. in. w Serbji. Mógłbym całe swe życie spędzić na dementowaniu tych wieści, które często nawet obelgi zawierają. By kres temu położyć, korzystam z przyjaźni pańskiej.

Cztery lata upłynęły od czasu, kiedy abdykowałem, i rejencję trzem rejentom powierzyłem. Moralnym i prawnym obowiązkiem rejencji jest odpowiedzialność tejże za wszystko, co się dzieje w kraju. Nigdy ani nie starałem się, ani nie starałem pośrednio lub bezpośrednio o wywieranie wpływu. Gdym się zrzekł tronu na rzecz syna mego króla Aleksandra, to powodowały mną pobudki politycznej i osobistej natury.

W ten sposób służyłem interesom mojej dynastji i mego kraju. Ani jedno słowo, ani jeden akt od d. 22. lutego 1889 nie stanął w sprzeczności z ostatecznym krokiem mego życia, żadne słowo, czyn żaden.

Następnie zaznaczając ważność przeprowadzonej przez siebie nowej konstytucji w r. 1888 kończy:

„Nie mam żadnej ukrytej myśli, nie mam żadnych ambicji prócz tej, aby mój syn był szczęśliwym i był wyższym po nad wszystkie partje polityczne.

Nie jestem niczym rywalem, nie jestem ani liberałem, ani radykałem, ani progressistą, nie jestem niczem więcej, ani nie chcę być. Honor mój nakazuje mi abstynencję.”

KRONIKA.

Sztandar z r. 1863. P. Franciszek Gamski obywatel m. Przemyśla, w liście do nas wystosowanym domyśla się, że sztandar, złożony tymi dniami przez panią Neupanerową do muzeum im. Ossolińskich, był własnością oddziału Jana Czarneckiego, który w pierwszych dniach lutego 1863 przekroczył był granicę pomiędzy Uhnem a Bełzem, gdzie sztandar ten dostał się w ręce posterunków austriackich. Oddziały zaś Komorowskiego po rozprawie pod Porykiem przekroczyły granicę koło Sokala.

Wystawa międzynarodowa prasy periodycznej, urządzająca się obecnie w Brukseli, otwartą zostanie w kwietniu i trwać będzie do końca maja rb., w

świetnym pałacu sztuk pięknych. Komitet wykonawczy wystawy reprezentację swą w Warszawie, na Królestwo Polskie, powierzył p. St. Czarnowskiemu, redaktorowi *Przeglądu Asekuracyjnego* i *Gaz. Los.* Zbytecznym jest wykazywać tu, że pożądanym jest jak najliczniejszy współdział prasy krajowej, przez wysłanie po jednym lub kilka bieżących numerów czasopism pod opaską wprost pod adresem: „Comité exécutif de l'Exposition internationale de la Presse, 12 rue Fossé aux Loups, Bruxelles (Belgique).“

Zjazd nauczycieli polskich szkół z całej Ameryki. Oto najnowsze przedsięwzięcie emigracji naszej w Ameryce. Celem zjazdu tego, który odbędzie się w Chicago zapewne w czasie tegorocznych wakacji, ma być głównie wytworzenie porozumienia pomiędzy nauczycielami polskimi co do formy i sposobu wykładów w szkołach polskich. Podczas zjazdu odbywałyby się także odczyty w kwestiach pedagogicznych i lekcje próbne. Następstwem zjazdu mogłoby być utworzenie Towarzystwa nauczycieli polskich w Ameryce. Donosząc o tym projekcie i zowiąc go bardzo szczęśliwym i trafnym, dodaje *Dziennik Chicagowski*: „Zjazdy podobne wielki pożytek przyniosłyby tutaj, w Ameryce, gdzie mamy tylko niezliczoną liczbę nauczycieli, którzy przechodzą fachowe studia pedagogiczne lub posiadają odpowiednią praktykę fachową“. Trafnym także nazwiemy my znowu to, że zjazd odbędzie się w Chicago i to w czasie wystawy jubileuszowej. Ciekawą dla nas specjalnie jest ta okoliczność, że jednym z pierwszych inicjatorów zjazdu jest lwowski nauczyciel a obecnie dyrektor kilkumiesięcznej szkoły polskiej w Chicago, Szczęsny Zahajkiewicz, o którym piszą gazety chicagoskie, że zamierza przedsięwziąć starania w celu zgromadzenia funduszu na przejazd nauczycieli z dalszych prowincji. To też witają nasze organa amerykańskie projekt cały w sympatycznych wyrazach, przyrzekają jeszcze wrócić do tej sprawy, a p. Zahajkiewiczowi specjalnie życzą powodzenia. — Czyni to między innymi w długim artykule *Kurjer Polski w Milwaukee*, dodając przytem bez najmniejszej dozy samochwalstwa, lecz tylko dla przypomnienia, że przed pół rokiem jeszcze przy sposobności szczegółowego omawiania spraw szkolnictwa tamtejszego „gardłował“ za zjazdem nauczycieli.

Nowe czytelnie. Wydział lwowski Towarzystwa oświaty ludowej, założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: 1) w Howilowie Małym (w pow. husiatyńskim), pod zarządem p. Jana Przysiężnego dziełek 75; 2) w Berbekach (w pow. kamionekim), p. Marji Kaszewskiej nauczycielki, dziełek 90; 3) w Nadybach (w pow. samborskim), p. Józefa Ratusza, naczelnika gminy, książek 91; 4) w Chryplinie (w pow. staniśławowskim) p. Józefa Pocięja nauczyciela, dziełek 72; 5) w Wierchowcach (w pow. husiatyńskim), p. Ryszkiwicza, książek 88; 6) w Głuchowie (w pow. sokalskim)

„Barbara Radziwiłłówna“

opera w 4 aktach z prologiem
muzyka

Henryka Jareckiego.

(Przedstawiona po raz pierwszy 18. marca 1893
we Lwowie).

„Nie jednemu pomogła — nikomu nie zaszkodziła“ — oto napis na nagrobku Barbary z Radziwiłłów, nieszczęśliwej małżonki Zygmunta Augusta. Słowa te widniejące ongi na nagrobku w Wilnie, czyż uzasadniają one i tłómaczą zainteresowanie poetów i artystów tą postacią historyczną? Barbara „nie jednemu pomogła — nikomu nie zaszkodziła“, to jak na królowę Polski nieco za mało. A jednak postać nieszczęśliwej królowej natchnęła Franciszka Wężyka, Alojzego Felińskiego, Dominika Magnuszewskiego i A. E. Odyńca do napisania dramatów, których bohaterką jest właśnie Barbara, skłoniła K. Szajnochę, Jul. Bartoszewicza i Aleks. Przędzieckiego do napisania studjów. Matejko i Simler obdarzyli społeczeństwo obrazami, których tematem Barbara, a ostatnio natchnęła także Henryka Jareckiego do napisania opery na ten temat.

Nie w wielkości historycznej Barbary należy szukać przyczyny tego niezwykłego zajęcia, jakie ona budzi w literaturze i sztuce, ale w niezmiernie poetycznej, bo aureolą niezastąpionych nieszczęśliwej postaci na królewskim tronie.

Libretto do opery — której muzykę napisał Jarecki, oparte na dramacie Magnuszewskiego, jest słabe tak pod względem scenicznym, jak pod względem języka, który ani jest historycznym z 16.

w. ani nowoczesnym, a jest niefortunnym konglomeratem tego i owego.

Treść opery jest następująca. Po krótkiej przygrywie (właściwej uwertury w Barbarze nie ma) podnosi się zasłona. Na scenie widnieje obraz wedle oryginału Simlera „Barbara umierająca“. Chór aniołów śpiewa za sceną, przez scenę zaś przesuwają się: złowroga Bona, jej towarzyszą Luzzi i Palli i lekarz Montjo. Muzyka do tego obrazu napisana w stylu kościelnym w tonacji d-moll uroczyście słuchacza nastraja.

W oczach widza zmieniają się dekoracje, rozpoczyna się akt pierwszy. Balowa sala królewska. Chór masek śpiewa rodzaj walczyka w d-dur. Jest to numer bardzo zgrabny i świeży, dobrze charakteryzujący wesołe, swobodne usposobienie bawiących się. Zjawiają się po kolei Zygmun, Luzzi i Palli — damy dworskie Bony, kokietujące młodego królewicza, później Stańczyk, który nie szczędzi Zygmunutowi gorzkich słów prawdy za zniechęcające życie, jakie prowadzi w towarzystwie płochych Włoszek. Królewicz zirytowany wychodzi a na scenie staje szlachta z Radziwiłłem, Górką i Kmitą na czele, którzy pragną posłuchania u Zygmunta starego. Kanclerz Ocieski oświadcza im, że król zajęty, że ich przyjąć nie może. Oświadczenie to wywołuje oburzenie u zgromadzonych, którzy niepomiernie obecności Bony, głośno takowe objawiają. Jest to scena niezwykle efektowna, śpiewana a capella przez przewodców szlachty. Wogóle grupa ta śpiewających osób, przeprowadzona z widocznym zamiłowaniem przez kompozytora, udała się Jareckiemu doskonale, to też każde jej pojawienie się na scenie tak pod względem muzycznym jak i scenicznym, bardzo dodatnie czyni wrażenie.

Bona, która widzi, że Luzzi i Palli tracą powoli urok nowości u syna, a pragnąc go w no-

wy uwikłać romans, sprytnie wprowadza na dwór śliczną Barbarę, żonę wojewody trockiego Gasztołda, która przychodzi błagać królowę, by zezwoliła lekarzowi Montjo, by ratował śmiertelnie chorego Gasztołda.

Romantycznemu królewiczowi pełna uroku Barbara od razu się podobała.

Montjo oświadcza zrozpaczonej kobiecie, że dla sędziwego jej męża ratunku już niema, na co Zygmun, zdjęty współczuciem woła z zapalem. „Barbaro, jam z tobą, chodźmy — chodź Montjo!“

Bona szyderczo patrzy za odchodzącymi. Chór masek śpiewa owego pięknego, świeżością tchnącego walczyka. Koniec aktu pierwszego.

Akt drugi dzieje się w komnacie chorego Gasztołda. Tu już zaznaczyć musimy fatalny błąd reżyszerji. Jak można było zezwolić, by śmiertelnie chore, sędziwy wojewoda, mający w fotelu, ubrany był w delję, przy pasie w wysokich butach itd. Przecie chory, i to tak ciężko, bez względu na to, czy jest pacholkiem czy też wojewodą, ubrany jest zazwyczaj, wprawdzie mniej efektownie, ale za to znacznie wygodniej. Zwykle królowie nie umierają z koroną na głowie i z berłem w ręku, tak samo jak nieprawdopodobnym jest, by wojewoda, od długiego czasu ciężko chory, umierał ubrany w delję, podbitą sobolami i w butach.

Przy Gasztołdzie znajduje się wierna Barbara. Nadchodzi królewicz z Montjem. Na widok królewicza Gasztołd wpada w zapal. Umierający wzywa podniosłemi słowy Zygmunta, by pamiętał o obowiązkach dla ojczyzny, co tenże uroczyście mu przyrzeka. Lekarz odprowadza Gasztołda do innej komnaty.

Następuje obfity w przesłiczne ustępy muzyczne ale stanowczo przydługi duet Barbary z Zygmuntem. Wyznanie miłości Zygmunta dla Bar-

p. Heleny Kwiatkowskiej, nauczycielki, dziełek 90. Z dawniej założonych czytelni powiększono biblioteczki w Cholojowie i w Chłopach.

Aptekę obwodową w Tarnowie przy placu Kaźmierza W. obejmuje w dzierżawę 1. kwietnia br. Jan Niesiołowski, magister farmacji.

Ks. Filipini z Tarnowa, jak pisze *Pogoń*, wnieśli za pośrednictwem ks. arcybiskupa Stablewskiego prośbę do ministra pruskiego, aby im wolno było wrócić do Gostynia w Poznańskiem, skąd ich przed kilkunastu laty wypędziła brutalna i żelazna ręka Bismarka. Minister atoli dał odpowiedź odmowną i odpisał, że nie może pozwolić na powrót takich księży, którzyby w księstwie Poznańskiem zwalczyli żywioł niemiecki.

Przestrach. W Czerniowcach umarł na przedmieściu Klokucze krawiec Hersch Weitzen. Podług zwyczajów starozakonnych, zwłoki zmarłego kładą zaraz na ziemię i okrywają je czarnym sukniem, poczem rodzina, eteczając trupa, niobeszczyma oplakuje. Około północy spostrzeżono, że kir osłaniający ciało u głowy się porusza i to coraz bardziej, co przytomnych tak przerażyło, iż wszyscy ze strachu popadli. Cóż to było? Nie nadnaturalnego! Po chwili wyłazi kot z pod kuru i cała zagadka ruchów umarłego się wyjaśniła. Omdlałych wnet ocacono.

Ze sfer bukowinno-ruskich. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi, że ruskie stowarzyszenie „Narodnyj Dim“ w Czerniowcach wykluczyło ze swego łona dwóch członków, mianowicie posłów dra Wolana i Tymiańskiego, cożywiście z powodu stanowiska, jakie zajęli ci posłowie w sprawie ruskiej na Bukowinie. Zauważyć należy, że „Narodnyj Dim“ jest w rękach narodowców, poseł Wolan zalicza się do moskalofików, zaś p. Tymiański w roku zeszłym z narodowieckiej „Ruskiej Besidy“ wykluczony. Rzecz zajmująca, że z polecenia rządu krajowego, magistrat czerniowiecki wezwał wydział „Narodnego Domu“ do wyjaśnienia tego kroku, co też towarzystwo uczyniło. Obecnie magistrat przedłożył akta rządowi krajowemu, który ma zadecydować o legalności wykluczenia. Jest to na Bukowinie niewątpliwie pierwszy wypadek ingerencji władz w podobnej sprawie, a o tyle zajmujący, że za właściwe tło służy mu polityczna akcja z wypadków ostatniej sesji sejmowej.

Samobójstwo popełnił w jednym z hoteli budapeszteńskich adwokat dr. Klos z Gracu. Przybył on do Budapesztu z dwoma synkami 10-letnim i 3-letnim i z niewiadomych powodów odebrał sobie życie, pozostawiając dzieci na opiece hotelisty.

Oszust loteryjny. W Wiedniu przyaresztowano ezadnika introligatorskiego, Kramera, który, licząc na łatwawierność ludzi, anonosował się w dziennikach, że grającym w loteryję liczbową umie zapewnić pewną wygraną. U aresztowanego znaleziono przeszło 400 marek

pocztowych, które mu złapani na lep przysłali celem otrzymania odpowiedzi, oraz 100 złr. gotówką. Kramer od października rzucił rzemiosło introligatorskie, żyjąc z oszukańczej tej manipulacji. Na świadków wezwał sędzia śledczy tylko 22 osoby — więcej nie było potrzebna, które zeznały, że Kramer pobrał od nich za „poradę“ przeszło 300 zł.

W sejmie węgierskim zorganizowała się grupa parlamentarna, mająca na celu przyprowadzenie do skutku międzynarodowego sądu rozjemczego. Ośmnastu deputowanych węgierskich zgłosiło swój udział w najbliższej konferencji pokojowej, jaka się odbędzie w Chrystyanji. Żywy interes dla sprawy międzynarodowego pokoju objawiają także deputowani rumuńscy.

Powodzenie Polaków na obczyźnie. We Francji na ostatnich elekcjach departamentowych (des membres des conseils généraux) 12. lutego wybrany został w departamencie de Maine et Loire, w zachodniej Francji, nasz rodak znakomity doktor Michałowicz Edgar, który mieszka w małym mieście zwanem Parçay, gdzie jest bardzo kochany i poważany. Nasz rodak przedstawił się do wyborów jako republikanin i otrzymał w kantonie 1597 głosów, co oddaliło od rady departamentowej innego konkurenta, który się ogłaszał partyzantem restauracji monarchicznej. Jest to jedno miejsce nowo otrzymane przez przyjaciel Rzeczypospolitej w tym departamencie.

Oryginalną wielec fotografię posiedzenia Izby deputowanych we Wiedniu, wykonał niejaki Zygmunt Schneider, korespondent i kierownik kilku pism ilustrowanych. Fotografia przedstawia początek posiedzenia Izby. Najdrobniejsze szczegóły architektoniczne sali obrad oraz ruszający się i dyskutujący posłowie, występują tu w całej plastyce. Schneider narysował sobie naprzód tuższym obraz posiedzenia, a potem za pomocą specjalnych przyrządów wykonał na tem tle fotografię.

Miljonerka nauczycielką szkół ludowych. Oryginalny rozegrał się przed trybunałem administracyjnym proces. W pewnej miejscowości Austrii górnej była od lat 20 nauczycielką ludową dama, która po mężu swoim odziedziczyła przeszło milion złr. Obecnie podawszy się do dymisji, zażądała zwykłej w takich razach pensji. Władze szkolne odrzuciły jednak jej podanie, motywując tem, że petentka posiada środki, zapewniające jej więcej niż przyzwoite utrzymanie. Nauczycielka szła jednak nie o pensję, tylko o zasadę, wniosła więc rekurs do trybunału administracyjnego, a ten przyznał jej najzupełniejszą słuszność.

„Sojalizm w armji niemieckiej“, pod tym tytułem ogłosił broszurę były żołnierz armji niemieckiej niejaki Wiktor Buhr. Autor opisuje w sposób zupełnie spokojny i kronikarski o wypadkach, jakie mu się wydarzyły podczas służby wojskowej, zwłaszcza skazanie

go do oddziału robotniczego w Magdeburgu. Buhr opowiada zupełnie otwarcie, że jest socjalnym demokratą z przekonania, że jednak na czas służby wojskowej, stosownie do złożonej przysięgi wstrzymywał się zupełnie od ruchu robotniczego. Atoli znane jego związki z socjalnymi demokratami z lat poprzednich sprawiły to, że skazano go na karę. Przełożeni jego chcieli go w ten sposób poprawić. Atoli on należał do tych ludzi na wół-inteligentnych, którzy to, co im na sercu leży, wprost otwarcie wypowiadają. I za to cierpieć musiał, jakkolwiek nie popełnił żadnego przekroczenia regulaminu służbowego. Za skazanym i przeniesionym do oddziału robotniczego ujął się ojciec Buhra i zwrócił się do kapitana Molta, aby wyjednać dlań przeniesienie do pułku. Na to otrzymał ów ojciec obszerny list pod datą 5. grudnia 1892 r., w którym to liście między innymi było napisane: „Viktor Buhr uważa się za jakiegoś tak uświadomionego, za tak silnego, że on bez Boga się obejdzie i jako nieczłowiek przez świat przejdzie. Że człowiek o tego rodzaju przekonaniach może być niebezpiecznym i musi być, to jasne jak na dłoni, i dlatego uznasz to pan za zrozumiałe, że byłem zmuszony przenieść go do specjalnego oddziału (Führungsklasse II), gdzieby był odosobnionym od swych współtowarzyszy. Ale czem się to może skończyć, jeżeli on do czasu ukończenia swej służby wojskowej nie zostanie uleczonym ze swych błędnych nauk? Wtedy w dzikim zamięcie socjalnej demokracji zejdzie na psy. Masz pan zupełną słuszność panie Buhr, że syn pański został sprawiedliwie ukarany i z powyż wymienionych powodów będziesz pan musiał uznać, że postąpienie moje było na miejscu. A i tu w oddziale robotniczym sprawuje się tak, iż daje powód do karania go. We wszystkim jednak co czyni, a co w styczności jest ze służbą jego i z jego przełożonymi to zachowuje rozmyślną bierność... Jako uniewinnienie podał mi raz, że doszedł do swych przekonań dlatego, że w swym domu rodzicielskim za wiele słyszał o Bogu i że zanadto fanatycznie wychowany został“.

Berliner Tageblatt donosząc o tem, dodaje od siebie następującą uwagę:

Wypadek z Buhrem budzi pod względem psychologicznym zainteresowanie. Czy władza wojskowa sądzi, iż przez gnębienie poglądów żołnierza, wyznającego zasady socjalno-demokratyczne, można będzie wymusić zmianę jego przekonań? Chyba, że nie! Osiągnięto się wprost coś przeciwnego.

Zmarli. W Stanisławowie Magdalena Szwarzajoga w 26. r. życia.

W Hastings John Pettie, członek królewskiej akademii malarstwa i jeden ze znakomitszych mistrzów palety.

Nagana przysięgłym. Na rozprawie przed sądziami przysięgłymi w Gracu 13. bm. przewodniczący trybunału Fröhlichstal i zastępca prokuratorji Steiner

bary, prawie w obliczu konającego męża wywołuje święte oburzenie uczciwej kobiety. Duetem tym kończy się akt.

Trzeci akt wprowadza nas do sali na zamku królewskim. W międzyczasie Gasztold umarł, Barbara została wdową. Zebrana szlachta żali się przed królową na prowadzenie się syna. Przychodzi do żywej wymiany zdań między Boną a synem, który wręcz matce oświadcza, że Barbarę pojmie za żonę. W scenie tej wznosił się Jarecki do wyżyn prawdziwie dramatycznych. Duet ten, napisany z zapałem i z talentem stanowi perłę całej opery.

Bona widzi, że niema dla niej przed Barbarą ratunku. Po porozumieniu z Montjem, zadaje tenże Barbarze truciznę.

W międzyczasie król Zygmunt stary skonał. Senatorowie uroczyście wręczają królewiczowi insygnia królewskie.

Na tylnym planie sceny przesuwają się pochód żalobny, słycać odgłos dzwonów, przenoszą w trumnie zwłoki królewskie do zamkowej kaplicy, na scenie wszyscy klęcząc śpiewają podniosłe *Dies irae*. Jestto finał bardzo efektowny, stopniowanie umiejętnie przeprowadzone. Akt ten jest bezprzeczenie najlepszym całej opery.

Akt czwarty i ostatni dzieli się na dwie odsłony, z których druga przedstawia scenę składania hołdu parze królewskiej na rynku krakowskim. Obraz ten uscenizowano wedle obrazu Matejki „Hołd pruski“.

Trucizna zadana przez Montja działa. Barbara w obliczu ludu na rękach Zygmunta kona. Zdała widać Bonę, uciekającą do Włoch...

Muzyka Jareckiego, ilustrująca całą tę akcję, jest bezprzeczenie piękną i udatą. W wielu punktach wzorował kompozytor Wagnera. I tak każde wejście królowej Bony, poprzedza konsekwentnie

przeprowadzony wagnerowski „Leitmotiv“ w des-dur. Po raz pierwszy motyw ten odzywa się w orkiestrze w prologu. Z podobną konsekwencją traktuje Jarecki w muzyce każdorazowe pojawienie się Palli na scenie, wkładając jej w usta ujmujący motyw włoski. Przekomponowanie motywów jest sumienne i umiejętne. I tak zgrabnie wplata Jarecki, między innymi do śpiewu w chwili konania Barbary motyw chóru aniołów z prologu „Co było nicością...“ zaś dalej, motyw z duetu miłosnego w akcie drugim. Do najpiękniejszych i najbardziej melodyjnych ustępów opery, należy przesłiczny *Romans* w b-dur Zygmunta w akcie drugim.

Wesoły chór dziewcząt za sceną w tymże akcie *a la mazurka*, pięknie ilustruje kontrast, leżący w żalobnem usposobieniu księżniczki Barbary a swobodnych, szczęśliwych żniwiarzy. Motyw ten wyzyskany jest z końcem opery w bardzo pięknie napisanym mazurze.

Do nielicznych ustępów opery o swojskim, polskim kolorycie, należy scena Gasztolda z Zygmuntem.

Gasztold prawie konający, mający o łowach w kniejach litewskich a to wszystko w rytmie poloneza! Jestto nieco śmiałe na punkcie logiki, ale pod względem muzycznym efektowne i melodyjnie piękne. Bardzo charakterystyczną jest instrumentacja tej sceny. Na tle nieprzerwanego tremolanda skrzypcowego odzywają się tu i ówdzie trąbki i rogi myśliwskie. Jest to doskonała ilustracja tekstu. Bardzo ujmującą jest również instrumentacja pierwszej arji Barbary w duecie z Zygmuntem po *recitativo*. W miejscu tem akompaniują Barbarze jedynie skrzypce solowe i harfa. Efekt bardzo zręczny. W ogóle cała instrumentacja trzymana jest na wyżynie sztuki, nigdzie nie ma banalności.

Wykonanie opery było bardzo udatne. Mimo niezwykłych, często nawet przesadnych trudności,

stawianych przez kompozytora, artyści chlubnie wywiązali się z swych partji.

Trudności tych niezwykłych nie szczędził Jarecki także chórom, pisany ogromnie wysoko.

Pani Pawlików-Nowakowska jako Barbara, śpiewała i grała z całym artystycznym a pod względem głosu była niezwykle dobrze usposobioną, zbierała też ciągle oklaski.

Niemniej należą się zupełne słowa uznania pannie Bellincioni, wybornej przedstawicielce Bony.

P. Mys zuga z arcytrudnej i forsownej partji Zygmunta Augusta wyszedł zwycięsko w całym słowa znaczenia i jak zwykle w zachwyt wprawiał słuchaczy.

Doskonałym Montjem był p. Jeromin zaś p. Bernhardt zebrali za dobre odśpiewanie Gasztolda zasłużone oklaski publiczności.

P. Bogucki wystudjował bardzo starannie i sumiennie partję Stańczyka. Grał ją dobrze, ale na punkcie śpiewu nie ze wszystkim zadowolili. Był widocznie niedysponowany.

Panie Radwan i Skalska i pp. Kiczman i Zegarkowski, przyczynili się bardzo do udatnej całości.

„Barbara Radziwiłłówna“ posiada tyle prawdziwie pięknych i cenny ustępów, że mimo braku tu i ówdzie owego niezbędnego nerwu scenicznego, przykuwającego słuchacza do całości, powinna po dokonaniu kilku niezbędnych skrócen w szczególności w duecie w akcie drugim, i kilku arji solowych, — stale utrzymywać się nietylko w naszym lwowskim repertuarze operowym. W „Barbarze Radziwiłłównie“ przybyło polskiej literaturze operowej, dzieło wartości nieposledniej, przynoszące zaszczyt talentowi kompozytora.

Stanisław Melński.

udzieliłi w swoich przemowach formalnej nagany sędziom przysięgłym za to, że poprzedniego dnia uznali za niewinną pewną dzieciobójczynię mimo oczywistych, jak ci urzędnicy mniemali, dowodów winy podsądnej. Wskutek tego zajścia udał się przelożony przysięgłych do prezydenta sądu krajowego ze skargą i żądaniem zadośćuczynienia.

Z sądów. W sądzie okręgowym kieleckim ukończył się proces w sprawie, która przed rokiem w całym Królestwie wywarła wrażenie przynębiające. Przed sądem stanął 24 letni młodzieniec, Władysław Marcei Gotschalk, obwiniony o zamordowanie własnego ojca, Władysława, właściciela dóbr Sieczków, w pow. stopnickim. Był to młodzieniec zły z gruntu i ustawicznie nad ziemię przemysłiwający. Wydalony z pensjonatu Hillera w Kielcach za kradzież zegarka koledze, powrócił do domu, z kądem oddany został na praktykę gospodarską do kilku wujów z kolei, a w końcu do dóbr hr. Skórzewskiego. Nigdzie jednakże utrzymać się nie mogąc, powrócił do domu rodzicielskiego, który zamienił w piekło. Kradł ojcu potajemnie zboże, które sprzedawał następnie, by mieć pieniądze na pijatykę z fernalami i rozpustę, a nawet poważał się bić własnego ojca kijem. Ojciec kilkakrotnie chciał wystąpić przeciw złemu synowi energicznie, ustępował jednakże wobec prośb żony, dla syna niezwykle słabej i zawsze jego występki osłaniającej. Kiedy miarka się przebrała, ojciec ogłosił, że chce sprzedać majątek, by w ten sposób wprost umknąć przed synem. Wówczas to syn namówił „przyjaciela” swojego, parobka Majczaka, do zastrzelenia ojca przez okno. Majczak dopuścił się tej zbrodni, lecz wkrótce sprawców jej wysłędzono. W śledztwie dopiero dowiedziano się, że już przed dwoma laty ojciec usiłował otruć ojca, przy pomocy włościanki Zofii Kociel, lecz ojca uratowały wówczas wymioty. Zamach ten, dla uniknięcia skandalu, zamilczano.

W śledztwie Majczak przyznał się do winy, zaś ojciec moralny sprawca zbrodni, zapierał się wszystkiego; w końcu i Majczak zeznał, że działał sam z pobudek zemsty, ale wina młodego Gotschalka została udowodniona. Morderstwo pociągnęło za sobą jeszcze dwie ofiary. Oto brat ojciec, uczeń 7 klasy gimnazjum kieleckiego, ze wstydu i rozpaczki odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, a w kilka miesięcy później matka powiesiła się w przystępie obłędu. Sąd okręgowy kielecki skazał Władysława Gotschalka na 20 lat ciężkich robót, bez możliwości zaliczenia do kategorii poprawiających się, zaś Majczaka na 12 lat ciężkich robót. Parobek Sieruga został uwolniony od zarzutu niedoniesienia o sprawcach zbrodni. Skazani wysłuchali wyroku spokojnie, bez skruchy.

Kurjoza z dziedziny medycyny. Profesorowie Billroth i Kaposi demonstrowali w tych dniach w wiedeńskim towarzystwie lekarzy dwa wypadki, które ogromnie wywołały zainteresowanie. Prof. Kaposi przedstawił młodego kamerdynera o cutis laxa, tj. o skórze, która się dała naciągać w najrozmaitsze strony do tego stopnia, że np. naciągnąć można było mu skórę na szyję tak, iż całą twarz zakryła. Na barkach można było utworzyć rodzaj skrzydeł, powieki naciągnąć aż do górnej wargi ust itp. Radca dworu prof. Billroth przedstawił znowu jednego dorożkarza, któremu w 5 roku życia przejechało koło wyższą część ramienia i kość się złamała. Cała ręka połączona jest z obojczykiem za pomocą cienkiej skóry, która prawdopodobnie zawiera żyły i nerwy łączące obojczyk z ręką, kość naturalnie zupełnie się nie zrosła. Dorożkarz może wykonywać wszystkie ruchy doskonale, ale w sposób dziwny. Gdy bowiem podnosi rękę, wtedy skóra owa zwija się jak wąż koło łokcia i podnosi całe ramię w górę. Obie te demonstracje wywołały wielkie wrażenie.

Zjazd pszczelarzy. Rosyjskie towarzystwo pszczelarzy otrzymało, jak piszą *Birż. Wied.* pozwolenie na zwołanie w tym roku w Petersburgu zjazdu pszczelarzy rosyjskich. Program prac zjazdu został już zatwierdzony.

Fortuna w obrazie. Niejaki p. Masillon-Rouves, budowniczy z Angers, zakupił niedawno w Paryżu, przypadkiem, a nawet prawie wbrew swojej woli, pewien stary obraz, płaćąc zań 58 franków. Po przywiezieniu nabytku do Angers, p. Rouves pokazał stare malowidło pewnemu znawcy starożytności z Rouen i ten, po dokładnym zbadaniu obrazu, doszedł do przekonania, iż jestto najautentyczniejszy Rubensa. Dzieło to obecnie cenią na 300.000 franków.

Ciekawe konsorcjum utworzyło się obecnie w Londynie. Celem jego jest ubezpieczenie finansowe tych osób, które będą odwiedzać wystawę w Chicago. Największą trudnością w przeprowadzeniu do skutku konsorcjum była możliwość, że zatonać może parowiec, któryby wiozł setki zabezpieczonych osób; ryzyko podjęło jednak wspólnie sześćdziesiąt towarzystw asekuracyjnych. Fundusz zjednoczonych towarzystw wynosi 22½ milionów fnt. Wy-

plata sumy asekuracyjnej nastąpi także wtedy, jeśli skutkiem wypadku ubezpieczony traci możliwość pracy. Nawet jeżeli straci rozum podczas pobytu w Chicago, otrzyma za to odpowiednie odszkodowanie.

Kasacja wyroku. W żywej pamięci stoi głośny proces o malwersacje wojskowe, wytoczony członkom nińskiej powiatowej komisji poborowej. *Petersb. Wied.* donoszą teraz, że senat skasował decyzję Izby sądowej wileńskiej i obwionych uwolnił.

Wypędzenie djabła. Cała Florencja wzburzona jest wynikiem niedawno objawem okrucieństwa, spowodowanego ciemnotą i zabobonami ludu. W Ponte Ema, o cztery kilometry od tego miasta, zamieszkiwał pewien włościanin, którego córka dotknięta była histerją. Radzono się początkowo lekarzy, ale środki zalecane przez nich nie pomogły na razie. We wsi rozpowszechniło się mniemanie, że w „dziewczynę weszła moc nieczysta”, kumoszki namówiły ojca, aby się udał do czarownicy, która „umiąca djabła wypędzać”. Wiedźma ta, zanieczyszczająca w Via Pitti, obejrawszy chorą, oświadczyła, że może użyć dwóch rodzajów zamówień: za 5 lirów, za którego skuteczność nie ręczy i za 25 lirów, który to sposób jest niezawodnym. Ojciec zgodził się na środek radykalny i wypłacił z góry pieniądze. Zaczęło się zatem „odganianie złego ducha” i trwało dobre półgodziny. Wiedźma czołgała się po ziemi, wrzeszcząc, wyjąc nieludzkim głosem i wymawiając jakieś niezrozumiałe wyrazy, wreszcie oświadczyła przerażonemu wieśniakowi i oórcę jego, że djabł wyszedł już, lecz że wstąpił w ciało innego człowieka, że gdy wróci do domu, powinni rozpalić ognisko i pierwszą osobę, która do drzwi zapuka, wrzucić do gorącego pieca. „bo w niej właśnie będzie siedział djabł”. Włościanin, bez namysłu, wykonał ten przepis — ogień rozpalili i czekał — godzinę, dwie, trzy — nikt się nie zjawił. Tak przeszła noc. Wreszcie nad ranem do drzwi chaty zapukała na swoje nieszczęście, zziębnięta, zgłodniała staruszka-żebaczka, prosząc o kawałek chleba. Bez chwili wahania, widząc w niej uosobienie djabła, zabobonny i okrutny chłop wpadł na nią i chwyciwszy oburącz, rzucił do pieca, w którym na szczęście, ogień już był trochę przygasł. Szamotanie się i jęk rozpaczliwy usłyszeli przechodzący mimo włościanin i pospieszili na pomoc. Gospodarz jednak drzwi otwierać nie chciał; dopiero po dłuższej chwili zdołano je wywalić. Wyciągnięto z pieca nieszczęśliwą ofiarę zabobonu napół żywą, poparzoną okropnie. Polieja ujęła zbrodnicę włościanina, córkę jego, czarownicę i kilka jeszcze osób, wplątanych do tego strasznego dramatu.

Wynalazek Polaka. Zamieszkały w Krzywym Rogu technik p. Tadeusz Malinowski, obmyślił wentylator, zaczynający działać przy + 15 st p. R. Przeznaczaniem wynalazku p. M. jest utrzymywanie jednostajnego ciepła w mieszkaniach, szpitalach, koszarach, a nade wszystko w wagonach kolejowych. Wynalazek został już w Rosji opatentowany.

Dr. Smółka otrzymał 20. bm. z Budapesztu telegram podpisany przez hr. Zichy i 75 posłów węgierskich, z najszacowniejszymi i najgorętszymi wyrazami czci.

Namiestnik, hr. Badeni, wyjechał do Włoch na parę tygodni.

Z prezydium magistratu otrzymujemy pismo następującej treści: W Romont w Szwajcarii umarł temi dniami znany patriota-filantrop Leopold Roland (Rotlender). W testamentie swoim ustanowił między innymi następujące legata: 1. dla zakładu św. Łazarza we Lwowie 2000 zł., 2. dla towarzystwa gimn. „Sokol” we Lwowie 2000 zł., 3. dla ubogich chrześcijan we Lwowie 4000 zł., 4. dla szkoły Batignolskiej w Paryżu 5000 zł., 5. dla Macierzy Polskiej w Krakowie 5000 zł., 6. dla muzeum w Rapperswyłu 1000 zł., 7. na odnowienie kościoła Marii Śnieżnej we Lwowie 5000 zł., 8. na utrzymanie kopca Unji lubelskiej 8000 zł., 9. na posagi dla czterech ubogich panien 10000 zł. Rozdawnictwo ma służyć reprezentacji miasta Lwowa. 10. na sześć stypendjów dla uczni i uczennic seminarjów nauczycielskich 26.000 zł.

(Rozdawnictwo ma służyć Wydziałowi krajowemu.) Przewiezieniem zwłok ze Szwajcarii do Lwowa zajął się egzekutor testamentu p. Apolinary Stokowski, pogrzech zaś zwłok z głównego dworca kolei państwowej na ementarz Lyczakowski nastąpi w dniu i godzinie, który później oznaczony zostanie.

Z Jasła donoszą. W sprawie konkursu Wiktora Klobasy Zręckiego zapadła w dniu dzisiejszym w c. k. sądzie obwodowym w Jasle, uchwała, ustanawiająca zarządcami masy pp. dra Franc. Ks. Wiedigera i dra Ig. Steinhausa, adwokatów jasielskich, zaś zastępcą zarządców adw. dra Feliksa Gaszyńskiego, adwokata z Jasła. Passywa wynoszą około 300.000 zł., na które prawdopodobnie znajdują się pokrycie, tak, że wierzyciele nie poniosą znacznych strat.

Wystawa krajowa Wczoraj ukonstytuował się wydział publicystyczny, wybierając prezesem dr. Kubalę, wiceprezesem Pawlikowskiego Mieczysława i Chylińskiego z Krakowa tudzież Kosteckiego Platona ze Lwowa, a sekretarzem Czapelkiego Tadeusza. Referentem biura prasowego wybrano Liberata Zajączkowskiego. Biuro to będzie miało zadanie informacyjne dla redakcji dzienników krajowych, które codziennie mają posyłać swoich delegatów po informacje. Prócz tego ma ono zorganizować stosunki z dziennikarstwem zagranicznym. W tym ostatnim kierunku Szczepański nadesłał pismem propozycję utworzenia komitetu umyślnego w Wiedniu. Główny wzgląd ma być wzięty na kraje korony czeskiej, południową Słowiańszczyznę, Węgry i Rumunję. Z pomiędzy innych przedmiotów, nad którymi wywiązała się dyskusja, notujemy myśl p. Pawlikowskiego, aby komitet wystawy nawiązał stosunki z agencjami podróżniczymi celem skierowania turystów do Galicji na czas wystawy, i wniosek Wysloucha, aby biuro prasowe przede wszystkim zorganizowało fachową repopterkę z czynności poszczególnych sekcji. W końcu zapadła uchwała, aby wydział publicystyczny od 1. maja zbierał się co miesiąc w pierwszą niedzielę na narady.

W sprawie sprowadzenia zwłok Lenartowicza. Wydział kraj. nadesłał na ręce dra A. Asnyka następujące pismo:

„W odpowiedzi na szacowne pismo z d. 6. bm. Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć, że nie zamierza brać inicjatywy w sprawie sprowadzenia zwłok śp. Teofila Lenartowicza do kraju, gotów jest jednak poprzeć akcję komitetu w tym celu zawiązanego udzieleniem odpowiedniego zasiłku z funduszu krajowego.

„Subwencję tę wyasygnuje Wydział krajowy do rąk Wgo Pana, skoro mu przedłożony zostanie preliminarz wydatków potrzebnych na sprowadzenie zwłok i urządzenie uroczystego pogrzebu, oraz wykaz dochodów, jakie komitet na ten cel tak w drodze składek, jak i innych źródeł zebrać się spodziewa.”

Dla Grottgera. Polscy malarze i rzeźbiarze chcą uczcić i utrwalić pamięć Artura Grottgera, twórcy „Polonii” i „Lituanii”, poety-rysownika, który z takim mistrzostwem nakreślił dzieje walk naszych z przed lat trzydziestu, zawiązała komitet pod przewodnictwem p. Witolda Pruszkowskiego i zwracają się do publiczności polskiej z prośbą, aby wsparła go swą pomocą i umożliwiła postawienie genialnemu artyście pomnika godnego czci, z jaką każdy Polak imię Artura Grottgera wymawia. W tych dniach rozesłał komitet listy imienne, upoważniające do zbierania składek, które już teraz można przesyłać wprost na ręce p. Seweryna Böhma, skarbnika komitetu, Kraków Sukiennice.

Wynik wyborów odbytych na walnem zgromadzeniu 19. bm. stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej jest następujący: sekretarzem wybrany Słojowski Józ., zastępcą sekret. Ślimakowski Mar., skarbnikiem Calderoni Julian.

Wydział z grona członków samoistnych: Bardasz Ferd., Chrząstowski Piotr, Gudiens Antoni, Winiarz L., Wrześniowski Zyg., Zacharjasiewicz Walery. Zastępcy: Christianus Karol, Gebhard Edward. Wydział z grona członków pomocników: Bażant Wład., Dekański Ludw., Eminowicz Stan., Hess Franc. Klecan Bron., Langner Jan, Łuszczyszyn Józef, Stein Józ., Szydłowski Stanisł., Zubik Roman. Zastępcy: Chładek Franc., Doryk Mich., Pawłowski Jan, Piątkowski Stan., Schayer Eng.

Z uniwersytetu. P. Stan. Kolor, rodem z Podgrodzia w Galicji, otrzymał na Jagiellońskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Obywatelski klub młodoczeski w Pradze odbył 11. bm. posiedzenie w sprawie rozporządzenia Stremayera co do języka. Dr. Podlipny zaznaczył, że trzeba dążyć do utworzenia najwyższego trybunału dla krajów korony św. Wacława, uchwalono wystać memoriał do posłów młodoczeskich, by ci tak w komisjach jakoteż na plenum Izby przemawiali tylko po czesku.

Pogadanka treści historycznej odbędzie się we środę 22. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Czytelnia dla kobiet” ul. Hetmańska nr. 6, trzecie piętro, nad cukiernią Grossa, na którą komitet Polek łącznie z towarzystwem oszczędności kobiet, uprzejmie swoich członków zapraszają.

Obywatelska ofiarnosc. Gminy Przecław, Podole i Błonie (pow. mieleckiego) stanowiące jeden związek szkolny, nie mogłyby przez długie jeszcze lata przyjeść do budynku szkolnego, odpowiadającego wymaganym dla zdrowia działawy szkolnej warunkom, gdyby im nie przyszła w pomoc hojna ofiarnosc hrabstwa Reyów z Przecławia, którzy oddali bezpłatnie na ten cel budynek mrowany wartości do 8000 zł. Zebrana na poświęcenie szkoły, dokonaniem przez ks. Czarnieckiego, proboszcza przecławskiego, ludność wymienionych gmin, po wysłuchaniu wymownych słów swego duszpastera o doniosłym

znaczeniu szkoły, składała gorące objawy wdzięczności szlachetnym ofiarodawcom, którzy cichemi a licznymi bez rozgłosu czynionymi dobrodziejstwami serca trudności wszystkich okolicznych gmin dawno już pozyskali.

Wielki pożar ogarnął kościół Salvatora w Lille podczas mszy, urządzonej w dniu jubileuszu papieskiego. Tłumy ludu zapełniły świątynię. Powstała straszna panika przy wyjściu. Kilka osób miało odnieść srogię rany. Cały prawie kościół padł pastwą płomieni.

Moskiewski bank ziemski, jak donoszą *Birż. Wied.*, podjął na nowo starania o rozszerzenie zakresu swej działalności na gubernie Królestwa Polskiego.

Na ulicy. — Jak się masz! Cóż tam u was na prowincji?

— A nie — a u was tu we Lwowie?

— Także nie.

— No, to serdecznie się cieszę, że po tak długim niewiedzeniu opowiedzieliśmy sobie nareszcie o naszych wzajemnych utrapieniach.

Przeciwny skutek.

— Cóż taki przybity?

— Mam straszny kacenjamer.

— Cóż ci się stało?

— Byłem wczoraj na raucie w towarzystwie wstrzemięźliwości.

— I?...

— I z nudów upiłem się w bufecie, jak bela.

Ofiary złożone w naszej Administracji. Na przewiezienie zwłok Teofila Lenartowicza złożył w redakcji naszej p. G. Kohn, redaktor i wydawca „Roczników Samborskich“, 1 złr. oraz 25 egzemplarzy wiersza swego na cześć zgasłego lutnisty. Egzemplarze te nabywać można po 10 centów w Administracji Kurjera. G. z W. 1 złr. Uczniowie VII kl. IV. gimnazjum na pomnik 6 złr. Razem złożono u nas na przewiezienie zwłok Teofila Lenartowicza i na pomnik 103 złr. 55 ct. Pieniądze te przesłaliśmy na ręce dr. Ad. Asnyka w Krakowie. *Dla biednych.* M. A. 50 ct. Przesłaliśmy Chwałkowej przy ul. Źródlanej 1. 32.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Podwołoczyska 20. marca. W bałkim powiecie gubernij podolskiej panuje formalny głód. Jenerał Ignatiew utworzył w Bałcie głodową komisję pod prezydencją podolskiego gubernatora jen. Naryszki; do komisji tej dodał swojego przybocznego sekretarza, p. Merdera, a to dlatego, żeby mieć dokładne informacje o pracach komisji. Głód istnieje podobno nietylko w bałkim powiecie, ale także w hajsyńskim, jampolskim i kamienieckim, ale w bałkim sytuacja o tyle jest gorsza, że zapanował tam epidemicznie tyfus. Komisja głodowa sprowadziła z Odessy wagonami kukurudzę i rozdaje na stacjach chłopom. Również ma być głód w kilku powiatach gubernji kijowskiej i chersońskiej. Dziennikom rosyjskim zakazano o tem pisać.

Wiedeń 20. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej minister sprawiedliwości przedłożył projekt nowej procedury cywilnej. Przewodniczący oświadcza, iż pierwsze czytanie tego projektu odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

Przewodnictwo objął drugi wiceprezydent dr. Kathrein i zarządził wybór prezydenta Izby. Młodocześni i Kroaci wstrzymali się od oddania kartek. Wynik skrutynium był następujący: oddano kartek 249; z tych 224 opiewało na dr. Chlumeckiego, 1 na dr. Kathreina, 24 kartek było czystych.

Dr. Chlumecky objął przewodnictwo, zapewniając, że jako prezydent nie będzie nigdy stronnikiem, oraz wzywając przedstawicieli poszczególnych narodowości do jednomyślnego postępowania.

Mowę Chlumeckiego przerwał Młodoczech częstokrotnymi okrzykami „oho!“

Chlumecki postawił wniosek, aby przystąpiono natychmiast do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Przeciw temu zaprotestowali Steinwender i Kaizl. Ostatni zaznaczył, że stronnictwa rządzące postąpiły sobie podczas ostatniego przesilenia prezydjalnego bardzo bezwzględnie, pomijając zupełnie Młodoczechów. Mowca nie dziwi się niemieckim centralistom, lecz Polakom, którzy są autonomistami i Słowianami.

Lueger zwalczał wniosek dla tego, ponieważ prezydent nie ma prawa stawiania wniosków.

Wniosek Chlumeckiego pomimo to przyjęto i przystąpiono do wyboru wiceprezydenta.

Podczas skrutynium nad wyborem Chlumeckiego zebrało się Koło polskie na naradę.

Jaworski zakomunikował, że Hohenwart o-

świadczył, iż klub Hohenwarta nie będzie głosował na Madejskiego jako na drugiego wiceprezydenta. Rozwinęła się krótka, ale bardzo ożywiona dyskusja. Przemawiali Roszkowski, Sokołowski i Rutowski bardzo ostro przeciw klubowi Hohenwarta. Podniesiono, iż dotychczas mówiono, że Koło polskie jest r.a. usługach rządu, teraz miałyby ono pójść w służbę klubu Hohenwarta. Byłoby to rzeczą niesłychaną.

Stadnicki postawił następujący wniosek: „Koło polskie przyjmuje z ubolewaniem oświadczenie Hohenwarta. Koło polskie głosować będzie na Kathreina jako członka klubu Hohenwarta na I. wiceprezydenta, pozostawia jednak klubowi Hohenwarta całą odpowiedzialność za popełnione wiarołomstwo“. Wniosek ten został przyjęty.

Hompesch protestował jeszcze przeciwko temu, że Koło polskie dokonało wczoraj wyboru drugiego wiceprezydenta i twierdził, że został w błąd wprowadzony, gdyż go zapewniono, że Koło dokonawa wyboru dopiero dzisiaj.

Pierwszym wiceprezydentem wybrany 202 głosami Kathrein, a drugim wiceprezydentem dr. Madejski 184 gł. na 207 gł. Madejski podziękował za wybór. Dawid Abrahamowicz otrzymał 3 gł.

Lizbona 20. marca. Pociąg kolejowy, którym królestwo jechali do Caldas, wykoleił się pod Campolide. Wagon salonowy uległ wprawdzie uszkodzeniu, z podróży jednak nikt nie poniósł szwanku.

Wiedeń 21. marca. (*Rada państwa.*) Za Chlumeckim głosowała lewica, Koło polskie, klub Hohenwarta, narodowcy niemieccy i antysemita. Młodocześni oddali czyste kartki.

Po wyborze wiceprezydentów Izby, zabrał głos dr. Madejski i przemówił następująco: „Proszę łaskawie zezwolić, by również i ja najserdeczniej podziękował za niezwykle zaszczyt, jakim mnie przed chwilą obdarzono, wybierając drugim prezydentem tej Izby.

Proszę przyjąć zapewnienie, że pomny wysokiego zadania prezydium, na którego czele stoją tak wybitni mężowie, pomny wielkiej odpowiedzialności, staraniem mojem będzie okazać się godnym zaufania, jakie panowie we mnie pokładają. Staraniem mojem będzie obowiązkom odpowiedzieć, przestrzegając najściślej bezstronność, wedle najlepszej wiedzy i sumienia.

Nakoniec niech mi wolno będzie prosić czcigodnych pnnów, by czynności moje — o ile kiedykolwiek będę w położeniu takowe okazać, zechcieli łaskawie wesprzeć.“

Po tem przemówieniu przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym.

Jenerałny mowca *przeciw* ustawie finansowej Massaryk omawiał kwestję czeską, którą koniecznie należy rozwiązać. Martwy centralizm równa się brakowi swobody, wolności. Mowca zarzuca lewicy, że jest pseudo-liberalną. Niechaj lewica objawi swój liberalizm, głosując za prawem powszechnego głosowania.

Jen. mowca *za* ustawą Plener omawiał przede wszystkim kwestję finansową. Z słów jego przebijała tendencja, że lewica jest *przeciwną reformie podatkowej*. Jeżeli minister skarbu potrzebuje pieniędzy, niechaj podwyższy podatki bezpośrednio np. od nafty. Również wystąpił mowca przeciw powszechnemu prawu głosowania, obawiając się, że wyrobniemu dzienni, pracujący po wsiach, uzyskali-
by większość parlamentarną (!!).

Mowca polemizował z Młodoczechami na punkcie ich zachcianek prawno-państwowych.

Po tem przemówieniu Kronawetter zarzucił antysemitom, że ongi brali pieniądze od Aleks. Scharffa w celach agitacyjnych za koleją północną. (W sali powstała ogromna wrzawa. W powietrzu krzyżują się ostre wykrzykniki.)

Ustawę finansową *wraz z honorową dotacją dla Smolki* uchwalono.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 21. marca. Smolka nadesłał Plenerowi pismo, w którym jemu i lewicy niemieckiej dziękuje za urzędzoną mu zaszczytną owację.

Giełda. Kredyty 349.75, renta majowa 98.90, węg. renta złota 115.80, ruble 127 1/2.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.55, żyto na wiosnę 6.53, kukurudza nowa 4.98.

Targ na bydło. Spęd wyniósł 4.496 sztuk, z tego z Galicji 772. Ceny 51—60.

Budapeszt 21. marca. Podczas tegorocznych wielkich ćwiczeń jesiennych na Węgrzech w komitacie Edenburskim, spotka się cesarz austriacki z

cesarzem *Wilhelmem niemieckim i z rosyjskim następcą tronu.*

Paryż 21. marca. W procesie o obrazę honoru Andrieux contra Lissagury, oskarżonego uwolniono.

W procesie panamskim, jutro wygłoszone będą ostatnie przemówienia stron.

Sofia 21. marca. Dzisiaj odbyło się konsylium w którym wzięli udział profesorowie Billroth i Politzer i lekarze Neusser, Bakanow i Ikałowicz. Lekarze orzekli, że choroba uszna ks. Ferdynanda jest uleczalną i że słuch jest zupełnie prawidłowy. Choremu peleceno spokój.

Rzym 21. marca. W Izbie przedłożył minister Giotti sprawozdanie co do szwindłów bankowych. Skonstatowano szalbierstwa w wysokości wielu milionów.

Koło kawiarni Aragno obok pałacu Marignoli, eksplodowała wczoraj wieczór bomba. Powstała silna detonacja. Na całym placu w około wszystkie szyby wyleciały, z ludzi nikt uszkodzenia nie doznał.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Barbara Radziwiłłówna“ opera w czterech aktach z prologiem Henryka Jarckiego.

Koncert panny Bernfeld z współudziałem pp. Neuhausera, Tennera i Wolfsthal, odbędzie się w środę 22. bm. w sali towarzystwa „Frohsin“.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny urządzony w niedzielę ku uczczeniu pamięci Teofila Lenartowicza przez Koło śpiewacko-gimnastyczne nauczycieli lwowskich powiódł się w zupełności. Całość rozpoczęta serdecznym przemówieniem p. radcy Bol. Baranowskiego, przeplatana śpiewami narodowymi — porywająca deklamacja — miłe wrażenie wywarła na słuchaczy.

Piosenki solowe to ochocze, to rzewne „o Kalinie, co z żalu swe listki rozwinęła“ mknęły w dal... a wrez z niemi ulatała myśl — tam ku wyiskrzanej gwiazdami Florencji, która tak niedawno utuliła jednego z synów Polski.

Opera „Dalibor“ napisana przez Smetanę nie zostanie wystawioną w operze cesarskiej w Wiedniu z tego powodu, ponieważ przedstawia scenę, w której na tronie czeskim siedzi król Czech!

Wieczorek muzykalno-wokalny odbędzie się w sali ratuszowej na dochód „Przytuliska sierót“ we środę d. 21. bm., wezmą w niem udział uczennice szkoły śpiewu p. I. z Ostrowskich Grzybińskiej i szkoły muzycznej p. Mich. Ostrowskiej. Program: Moniuszko - Krüger „Kozak“ odegra pna Wagnerówna, Troszel „Zy róży“ Mattei: „Nieprawdaż to?“ odspiewa pni Nuzikowska, Miłiloli: „Kwiatki“, Moniuszko: „Dumka“ odspiewa panna Kotłowska, Chopin „Polonez“ odegra pna Z. Ostrowska, Kratzer „Naiwne dziewczę“, Chopin „Czyja wina“ odspiewa pna Hellman, Mendelsohn „Capriccio brill.“ odegra pna Underkówna, Schubert „Auf dem Waaser“, Massenot „Si tu veux mignonne“ odspiewa panna Zwierzyńska, Schubert-Heller „Forelle“ odegra p. Pełłowska, Thomas „Arja z Mignon“, Tosti „Marzę“ odspiewa pna Kazim. Ostrowska, Deklamacja pna Gosławska, Verdi „Il Tromatore“ scena prima, Moniuszko „Wiosna“, Niewiadomski „Śmieją się łany“ odspiewa pna J. Wiśniewska, Verdi „Arja z Trubadura“, Flotow „Arja z Marty“ odspiewa p. B. Schlafenberg, Duet pna Ostrowska i pna Zwierzyńska. Początek o g. 7. wieczorem. Biletów nabyć można w szkole śpiewu pni Grzybińskiej ulica Trzeciego Maja 1. 2, lub w szkole muzycznej p. Ostrowskiej Rynek 1. 20, jakoteż w cukierni p. Kruszyńskiego ul. Jagiellońska 1. 5. Krzesło pierwszorzędne 1 zł., drugorzędne 50 ct., Wstęp na salę 30 ct.

Klub urzędników poczty i telegrafu we Lwowie urządza we czwartek 23. bm. w sali „Frohsinnu“ (hotel George'a) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: 1) „Kuzynek“ drobnotka sceniczna Bałackiego, 2) „Przejście Wenery“ komedycja, 3) „Przegraną zakład“ krotoczwila Przybylskiego. W międzyaktach przygrywać będzie orkiestra 55 p. p. Początek z uderzeniem godziny 7 1/2 wieczorem. Krzesło numerowane 50 ct. Wstęp na salę dla członków 30 ct. Dla gości zaproszonych 40 ct. Biletów nabyć można u skarbnika p. Marescha, a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie.

„Wernyhora“, dramat na tle historycznym w 7 obrazach, Barbitona, z muzyką Henryka Lasockiego, przedstawiony będzie 25. bm. na scenie krakowskiej. „Wernyhora“ osnuty jest na podaniach o sławnym wieszczu Ukrainy, który przepowiadał odrodzenie Polski. Dyrekcja i reżyserja teatru krakowskiego czynią wszelkie starania, aby sztukę odpowiednio wystawić.

„Świat“. Nr. 6. zawiera: Klemensa Szaniawskiego, szkic „Icek podwójny“ (c. d.), Kaj. Kraszewskiego „Tra-

dycje kodeńskie", opowiadanie z r. 1790 (c. d.), dr. Mik. Reja „Wspomnienia o śp. Koziebrodzkim“ (z portretem), artykuł „Sprawa teatralna“, gryząca satyrę przeciw projektowi kontraktu dzierżawy teatru przez Infautusa, Alkara „Tragikomedja kurlandzka 1727“ (c. d.), dr. Wład. Jaworskiego artykuł o francuskiej literaturze prawniczej (c. d.), Jana Kasprowicza ocenę krytycznego wydania Biegeleisena dzieł Mickiewicza, E. Radosta: „Prządka“, Towarzystwo tkackie w Krośnie (z rycinami). Kronika. W dziale artystycznym wymienić należy St. Tondosa piękny zimowy widoczek placu Marjackiego w Krakowie, L. Alvareza „Przerwaną lekcję“, Grodzkiego studjum, Kossobudzkiej rysunek „Lektorka“, Stasiaka trumny i relikwiarz św. Wojciecha w Gnieźnie, najstarszy tekst pieśni „Bogarodzica i nuty do niej z roku 1408 itd.

Tygodnik ilustrowany z d. 18. bm. poświęcony Józefowi Bliźnińskiemu. Rysunków pysznych dostarczył W. Wodzinowski.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Za okazane mi nadzwyczajne współczucie z powodu śmierci mojej *nieodżałowanej, wiernej* żony składam w tej drodze każdemu z osobna moje najserdeczniejsze podziękowanie.
Adolf Silbermann.

Waleryan Dzieślewski

cyw. inżynier budowy i geometra z upoważnieniem rządowym
mieszka we Lwowie Akademicka 19. w parterze (obok kasyna miejskiego).

BENEDYKT KOPERNICKI

 optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po ocenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cieplomierze, Altimetry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscągi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.
 Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i grantownie, bez przerwy zatrudnienia
S. URICH
 od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarjum umiarkowane.

Zwracamy uwagę właścicieli
Obligacji zagranicznych
 jako: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Pa pierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d. iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.
 Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.
Sokal i Lilien
 Dom bankowy i Kantor wymiany.
 Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Przyjechali do Lwowa
 dnia 20. marca 1893.
 Hotel ŻOŁEŻA. K. Horodyski z Żabinięc, Z. Zastawiecki z Lipnika, Z. dr. Korotkiewicz i Wł. dr. Lisowski z Krakowa, W. hr. Ostrowski z Grabownicy, Z. Obertyński z Cielęża, J. Wachowicz z Sidorowa, A. Weisbach z Skolego.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH
 ważny od dnia 1. marca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg p.p.p.		Pociąg osobowy	
	Godz.	Min.	Godz.	Min.
Z Krakowa	8-05	2-50	9-01	6-46
Z Mussyny-Krynicy via Tarasów	—	—	9-01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-48	9-17	6-55
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-43
Z Kimpolcu	10-09	—	7-56	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	—
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	—	1-43
Z Husiatyna via Halica	10-09	—	—	1-43
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	—	9-16	2-25
Z Suczawy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	—	9-16	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	—	—	1-43
Z Perzin, Miaszkolca, Munkasza, Zawocanego i Strzja	—	—	9-16	—
Z Sokala i Białca	—	—	—	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—

Z Lwowa odchodzi:	
Godz.	Min.
Do Krakowa	10-51
Do Mussyny-Krynicy via Tarasów	8-07
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	5-26
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	11-01
Do Suczawy	7-05
Do Husiatyna via Halica	7-05
Do Słobody rangurskiej	10-26
Do Nowosielicy	—
Do Hliboki	3-10
Do Radowic	10-02
Do Kimpolcu	10-3
Do Słobody rangurskiej	9-38
Do Husiatyna via Halica	9-58
Do Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	8-29
Do Perzin, Miaszkolca, Munkasza, Zawocanego i Strzja	8-23
Do Sokala i Białca	10-50
Do Sokala i Rawy ruskiej	10-50
Do Suczawy	9-56
Do Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	8-22
Do Suczawy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	6-16
Do Strzja, Zawocanego, Munkasza, Miaszkolca i Perzina	10-21
Do Sokala i Białca	10-21
Do Sokala i Rawy ruskiej	7-41
	7-41

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę od godz. 6 wieczór do 6-50 rano.
 Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 55 minut, t. j. przy zegarze we Lwowie wskazuje godz. 14 w polskim zegarze kolejowym wskazuje godz. 11-55 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1¹/₂ centa od wyrazu

Rum chinowy.
 Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem, mały flakon 50 cent. i 1 złr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Nożycze ogrodnicze (ręczne i na drążek) sztuka ct. 85 i złr. 1, 1.20, 1.50 i 2. poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry)

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejacu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia, i realności we Lwowie do kupna i sprzedania **Rappaport Jagiellońska 17.** 636

Po niższych cenach sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w moim handlu towarów korzennych win i delikatesów **Edwara Hellwig** 21 morowicza 5. 534

Migdały duże piękne 1/2 kilo 52 ct. i 56 ct. **rodzynki** bez pestek, duże i czarne 32 ct., **daktyle** 36 ct. i 44 ct., **figi pudełkowe** 44 ct. wiankowe 16 ct., **cykuta** duża 80 ct. drobna 64 ct., **orzechy włoskie** świeżo tłuczone 48 ct., **turkcie** 32 ct., oliwa francuska, ocet owocowy i prawdziwy winny, musztarda, rum i rosolisy we flaszkach i na miarę oraz wina austrjackie i węgierskie tylko najlepszej jakości poleca handel **Henryka Mayera** we Lwowie róg ulicy Łyczakowskiej. 682

Wózek węgierski mało używany do sprzedania ulica Koronicka l. 2. 643

Kanarki harcenne są do sprzedania za Gródecką rogatką l. 2. które śpiewają w dzień i w nocy. 673

Języka rosyjskiego udziela słuchacz politechniki we Lwowie, J. L. poste restante. 675

Zdolnego wermistrza do stawiania pieców kałowych poszukuje się za wynagrodzeniem miesięcznym lub od sztuki. Oferty adresować pod literą A. B. Administracja Kurjera.

Fortepian Herszkiera świeżo skórkowany, elegancki 60, **nowy** 280, **cytra** 12. **stolik** rezonansowy 14 złr. **Zulińskiego** 6. parter **Kalinowski** metr cytry. 686

Poszukuje się praktykanta do handlu. Wiadomość Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 687

Album Jana Matejki na spłatę w ratach po 1 zł. miesięcznie dostarcza **MARCIN WÓJCİK** Lwów ul. Kołtątaja l. 5.

Parcele pod budowę na sprzedaż przy ul. Sadownickiej 15. Blizsza wiadomość w kancelarii adwokata dr. Rogalskiego ul. Karola Ludwika l. 674

Realność do sprzedania. Wiadomość ul. Kurkowa nr. 41. 683

Handel korzenny win i delikatesów wraz z pokojami do śniadania, do których uczęszczają doborowi goście, na **pryncypalnej i frekwentnej ulicy** (na rogu) we Lwowie z powodów rodzinnych do sprzedania. Kapitał potrzebny złr. 3000. Zgłoszenia do końca marca pod lit. A. B. 41 poste rest. Lwów.

Donoszę że otworzyłem **Zakład krawiecki** przy ul. Piekarskiej l. 2. obok hotelu Metropole a naprzeciw hotelu Krakowskiego. Pracując w moim zawodzie przeszło lat 30 samostnie zadawałem wszelkie wymagania P.T. Publiczności, a co i nadal staraniem mojem będzie. Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności zostaję z prawdziwym poważaniem **Józef Maciulski Senior** 346

Aristony. Herophony, Manopany, Harmoniki, Harmonium przyjmuję do naprawy **A. Gonja Rynek l. 8.** we Lwowie. 660

S. PIELECKI, LWÓW.
 pierwszorzędnym i najtańszym magazynu broni i przyborów sportowych
 UWIADOMIA
P. T. pp. CYKLISTÓW
 i mających zamiar kupienia bicykla



że z dniem 1. marca 1893 otrzymał skład i wyłączną sprzedaż dla Galicji wyrobów **FIRM:**

H. BOCK i K. GREGER z Wiednia.

SPARKBROOK, NEW-RAPID, METROPOLITAN MACHINISTS, RICHARDS et Comp. „RUDGE“, „ENFIELD“ z Anglii.

Ceny podług oryginalnych cenników fabrycznych z możliwie największym opustem za gotówkę lub na raty podług umowy.
 Sorządzą, kupno i zamiana bicykli używanych.
 Kompletnie ubrania dla cyklistów.
 Części składowe maszyn. Bogato ilustrowany cennik gratis.

Sklep papierowy jest do sprzedania. Wiadomość ul. **Batorego** 34. dozorca domu. 659

Parcele pod budowę do sprzedania ulica Wojciecha 4. 592

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltzé.** Ulica Krakowska l. 7. III piętro

Pańów oficjalistów wszelkiej kategorii oraz wszelką doborową służbę poleca **biuro wywiadowcze Antoniny Wereszczyńskiej** Wąłowa 12. 691

Poszukuje się **inkasenta** mogącego się wykazać dobrmi świadectwami. Kaucja jest pożądana. Blizsza wiadomość udzieli z grzeczności adm Kurjera Lwowskiego. 144

Stanisław Horszowski Lwów Ossolińskich 12. Fortepiany, pianina, harmonium, instrumenta samogrające. Na raty. Ilustrowane cenniki gratis. 690

Poszukuje w śródmieściu pokoju z osobnym wejściem, z meblami lub bez, dla **jednej osoby.** Wiadomość w adm. Kurjera 692

Konik tatarski wymienny flaszka po 1.50. poleca na święta handel **Jana Bodnara.** 526

Kamienica nowa do sprzedania. Adres w adm. Kurjera 637

300 filiżanek!
 familijnej doskonałej herbaty zawiera funt i kosztuje zł. 1.60, najlepszej do zł. 2.50. poleca główny i wyłączny skład herbaty **ADOLF SINGER** we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

Mieszkania i kłaje po 1 cencie od wycaż.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska 10.** 404

4 i **7** lub **13** pokoi zaraz do najęcia przy ulicy Kopernika róg Ossolińskich. 645

2 pokoje lub 1 pokój z urządzeniem lub bez cena nader umiarkowana jasne, przyjemne z osobnym wchodem na Sykstuskiej 26 II. p. od 1. Kwietnia do najęcia. Pod adresem podanym. Wiadomość drzwiami na prawo. 679

2 pokoje z łyżą i kuchnią są do najęcia od 1. kwietnia przy ulicy Kleparowskiej 1 B. 685

Pokoje kawalerskie zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorczy ulica Podlewskiego 4. 649

Zupełna wysprzedaż w handlu **A. MAŃKOWSKIEGO** we Lwowie, Halicka 10.
Na święta
 Tanie doskonale stare **Wina**
Wódki
Koniaki
Likwory
Rumy
Araki
 Oliwa, ocet, migdały, rodzenki, herbata, kawa itp.
Zarząd masy.
 (Lwów Impressa).

Stary handel
I. WOHLA
 we Lwowie ul. Sykstuska liczbą poleca Szan. Publ.

DOSKONAŁĄ HERBATĘ chińsko-rosyjską i angielską.
 Zamówienia uskutecznią się sumiennie, spiesznie, franko opakowanie.

ŚNIADANIA
 po 10, 20 i 25 ct. Abonament na kawę, obiady i kolacje po niskich cenach. Napoje dobre. **Piwo** marcowe z browaru **Lilienfelda** i **S. Lit** 16 ct., **batrika** 10 ct.
 Proszę się przekonać!
Józef Andruszko
 we Lwowie
 ul. Boimów 1. (dom Kapitulny)

Poszukuje dla **tutejszego** domu spedycyjnego **Buchaltera** nieznanego, wolnego od wojska, jednocześnie obeznanego z Kerespondencją przeważnie niemiecką a również polską. Oferty do: **Markusa Graustein** w Szczakowie.

Zegar
 Rok założenia 1855.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
 zegarmistrz
 we Lwowie, ul. Akademicka 3.
 poleca swój
SKŁAD ZEGARKOWY
 kieszonkowych i stołowych ściennych, szwarcwaldzkich i podobnych. Każda sprzedaż i reparaacja pod gwarancją.



Starając się zawsze, ażeby rzeczywiście starannie wykonane wyroby pierwszorzędne przez mierną cenę uczynić przystępnymi szerszemu kołom, ośmielam się donieść, że mam na składzie **nie tylko najlepsze fortepiany na świecie z fabryki**

Steinway & Sons, New-York,

lecz także jeneralne zastępstwo światowej firmy

Juljusz Blüthner, król. nadw. fabr. fortepianów w Lipsku (największej fabryki fortepianów kontynentu, dotychczas wykonano 37.000 instrumentów).

Kto posiada **instrument Blüthnera**, ma nie tylko bardzo trwałe fortepian, zachowujący głos i sprawiający grającemu zawsze radość, lecz także przedmiot wartościowy, gdyż fortepiany Blüthnera są we wszystkich częściach świata rozpowszechnione i cenione.

Ceny:
 Nowe pianina Blüthnera od zł. 570 zwyż
 Nowe fortepiany konc. z ang. mechanizmem repetycyjnym Blüthnera . . . od zł. 850 zwyż
 Nowe wiedeńskie fortepiany od zł. 300, nowe pianina od zł. 250, zwyż, 200 sztuk do wyboru.

Bernhard Kohn

skład fortepianów
 Wiedeń. l. Himmelstortgasse
 20. l. piętro.

PIWO

w butelkach i beczkach

Otomunieckie marcowe wystaje.
 Monachijskie Löwenbräu.



Porter krajowy Extra Stout.
 Lwowskie marcowe.



poleca

Skład piwa krajowego i zagranicznego

Eliasa Hertera

Lwów, ul. Kopernika 8.

Każdą ilość dostarczam do mieszkań własnym wozem.

Zamówienia na prowincję przyjmuję poczywszy od 25 flaszek.

GORBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płucę.

Lecznica w zimie i w lecie.

Illo-tr. prospe. ty wysela

Zarząd

Przy zbliżających się świętach!

Donoszę Szan. PT. Publiczności, że w moim składzie w Tarnopolu, istniejącym od lat 26, znajdują się następujące gatunki

Piwa Okocimskiego

wprost całymi wagonami przez WP. Jana Götza nadsyłanego:

Marcowe w beczkach w najlepszym gatunku.

Lager droga sorta tańsze.

Eksport w paczkach po 50 flaszek oryginalne.

Bock w beczkach i paczkach oryginalne. Po nader przystępnych cenach.

Dla większych odbiorców, restauratorów, propinacyj, szynkarzy w okolicy Tarnopola, sprzedaje się z opustem propinacyjnym. Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Ludwika Bier

skład piwa okocimskiego w Tarnopolu.

Nie ma konkurencji w obec niskich cen



Głównego składu artykułów chirurgicznych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

TOMASZ ADAMOWSKI

przedtem

ADAM JAKUBOWSKI

firma istniejąca lat 50

poleca przy zbliżających się świętach swój doborowo i obficie zaopierzony skład wędlin jak to: szynki, poledwice, ozory, kiełbasy, wędzonki, słoninę, smalec i inne w zakres masarstwa wchodzące wyroby, łaskawym względem P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą za pobraniem.

Tomasz Adamowski

Lwów, ulica Halicka l. 20.

!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz miłego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu, jest powszechnie polecane do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ent., rozpylacze od 24 ent. do 3 zlr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3. i ul. Halicka liczbą 11, CZERNIOWCE Rynek 2, KRAKÓW Sukiennice l. 20.

Cały świat

uznał cudowne wzmacniające własności

„Kneippówki”

wódki z ziół leczniczych księdza Kneippa odmładzającej organizm, ściągającej niezdrowe soki i regulującej sprawę żołądkowe. — Cena flaszki 1 zlr. w. a.

Do nabycia jedynie w składzie materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie, Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

AWIZO!

(c)

Lwowski Ekspert piwa w butelkach Lwów, ulica Sykstuska l. 8. uwiadamia Szanowną Publiczność, że utrzymuje od dziś i nadal obfity Skład Win austriackich, węgierskich, włoskich i zagranicznych i dla wygody Szanownych Odbiorców takowe dostarcza do domu.

Zwracamy w szczególności uwagę na następujące gatunki:

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. Hegyalia | butelka wielka po 50 ct. |
| 2. Erlawskie wino czerwone | „ „ po 50 ct. |
| 3. Dalmatyńskie | „ „ po 45 ct. |
| 4. Klosterneuburger | „ „ po 50 ct. |
| 5. Włoskie (wyspa Kapri) | „ „ po 46 ct. |

Wina nasze, tanie a dobre zapewniają nam licznych a stałych odbiorców.

Donosimy jeszcze, że nasza firma zmienioną została i zowie się

Lwowski Ekspert piwa i wina w butelkach

Lwów, ul. Sykstuska l. 8. Telefonu nr. 379.

JAN KRISSE



poleca swój SKŁAD

zegarów i zegarków

złotych, srebrnych i metalowych wszelkich systemów po umiarkowanych cenach. — Za dobry gatunek towaru ręczy się. Reperacje wykonuje się w najkrótszym czasie.

we Lwowie ul. Sobieskiego l. 4.



ŚWIEŻY TRANSPORT NAJMODNIEJSZYCH KAPELUSZY I CYLINDRÓW

z fabryki: Habika, Plessa, Piehlera i angielskich kapeluszy myśliwskich, czapek do podróży, czapek dla cyklistów otrzymał i poleca w największym wyborze najtaniej

S. PIELECKI, LWÓW

GLÓWNY MAGAZYN BRONI I NOWOŚCI.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym na piśmie (czerwony i czarny druk na żółtym, napierze) jest zamknięta.

Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera prawdziwy, oczyszczony



Tran z Wątroby Mielusa

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce spowodować wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. Flaszki po 1 zlr. można dostać w składzie fabrycznym w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3, jakoteż w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego apt., Stan. Markiewicza, K. Bałabana i Karola Hankego kupców.

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Na zbliżające się święta Wielkanocne!

zaszczytnie znana i od wielu lat istniejąca firma

Franciszka Underki (Ojca)

we Lwowie ulica Krakowska l. 15.

polecą Szanownej P. T. Publiczności w swoim świeżo zaopatrzonym głównym składzie wyrobów masarskich, wielki wybór szynek wędzonych i gotowanych z młodych wieprzaków, kielbas pieczonych, siekanych i krajowych, jakoteż polskich wędzonych do gotowania, polędwie wędzonych surowych do gotowania, gotowanych lub pieczonych, również westfalskie na surowo do jedzenia, ozorów wędzonych, cielęciny marynowaną i wędzoną, salami mortadela świeże i agramskie sniecho, rolady w różnych gatunkach, aupaiki itp. innych delikatesów. Prosiaki surowe i pieczone, także smalec i słoninę, wszystko po cenach niższych.

Wysełki na prowincję uskutecznią się jak najrychlej. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotąd położone we mnie zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względem a mojem staraniem, jak dotąd będzie, rzetelną i punktualną usługą w zupełności mych P. T. odbiorców zadowolnić

Z uszanowaniem Paulina Underkowa,

wdowa po ś. p. Franciszce Underce.

Handel win i delikatesów

TADEUSZA CIEŚLIŃSKIEGO w Przemysłu

polecą wina deserowe i kuracyjne

hiszpańskie i portugalskie najstarszej światowej firmy

„Bodega“.

Skład komisowy i wyłączna sprzedaż w Przemysłu. Cenniki odesłam franco.



sprzedają i wysyłam pocztą po cenach oryginalnych:

Portwein 1'50-4'50
Scherry 1'50-3'60
Madeira 1'85-3'90
Marsala 1'50
Tarragona 1'30

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje do najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!

polecą najtaniej handel

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

Migdały l. 1/2 klg. — 60
Rodzynki sułtańskie . . . — 36
„ duże Eleme . . . — 36
„ czarne . . . — 28
Daktyle bardzo ładne . . . — 44
Figi sułtańskie . . . — 44
„ wiankowe . . . — 20
Cykuta duża . . . — 160
Arancini drobne . . . — 144

Czekolada Menier, Sucha d. Lejet 1/2 klg. 70, 80, 90, 1. — 140, 160
Musztarda francuska słoik 20, 25, 35, 50, — 30
Musztarda kreska — 18, — 25
Oliwa flaszka 10, 18, 35, 50, 1. —
Ocet winny, flaszka . . . — 40

Znane z dobroci Piwo pilznerskie litr 36 ct., flaszka 1/2 litr. odstającego 18 ct., kancja 3 ct. na flaszkę. Wyborny Mira flaszka 50, 80, 130 i 2 zł.

Wina czyste naturalne

1 litr stołowe białe . . . — 52
„ czerwone . . . — 60
Zieleniaki flaszka . . . 65 i — 80
Szamorodny . . . 1. — 1,20
Hegelay r . . . 80, 1. — 1,20
Maślacz . . . 140, 160
Tokayer . . . 250, 4 — do 10. —
Ruster . . . 1. —
Ofner Adelsberger . . . — 90
Nusberger . . . — 65
Feslauer . . . — 80
Klosterneuburg . . . 80, 1. —
Feslauer Goldek . . . 130
Reisinger Golm . . . 1. —
Burgunder czerwony . . . 120

Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.

Wódki

własnego napelniania: Kmin-kowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, złotopłyn 1/2 flaszka 75, 1/3 flaszki — 40

Gdańskie

Złotopłyn i kminówka . . . 1,00
Jarzebiak i Jarzebinka . . . 1,10
Batafia i Dereniówka . . . 1,25
Starka litewska . . . 1. —
Zytunia czysta . . . — 75

Likwory

krajowe i zagraniczne. Łańcuckie wszystkie smaki flaszka — 95

Koniak francuski

po 250, 320, 4. —, 5. — do 8. —

Na wydelikatnienie płci i dla zachowania młodzieńczej świeżości

polecą

Pierwsza i najtańsza droguerja we Lwowie plac Marjacki l. 1. (Hotel Zorza)

J. Górnego i T. Pilarskiego

Wodę poziomkową do mycia twarzy codziennie świeżo destylowaną. Litr 10 centów.

Wschodnia pasta piękności znakomita maść na piegi i wszelkie wyrzuty. Duży słoik 35 centów.

Woda chinowa przeciw wypadaniu włosów, łupieżu, przyspiesza porost. Duża flaszka 60 centów.

FARBY

do farbowania materji wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych wolne od trucizn i łatwe do użycia w pakietkach po 6, 10 i 15 centów polecą w wielkim wyborze Alojzy Hübner Lwów, Rynek l. 38.

Od lat 30 w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych w użyciu, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich nateżeniach, przy zwichnięciach, wykręceniach, w sztywności ścięgni itd. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

KWIZDY Płyn restytucyjny

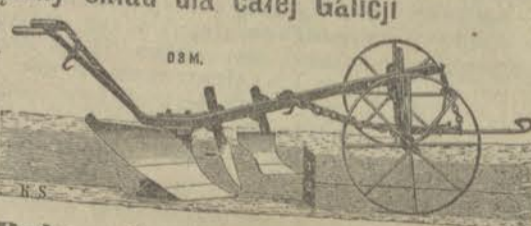
Złoda do mycia koni. Cena jednej flaszki 1 zlr. 40 ct. w Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier. Główny skład Franc. Jan Kwizda c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworn. apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedni m.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać

Kwizdy płynu restytucyjnego.

Wyłączny skład dla całej Galicji

Maszyn i narzędzi do uprawy roli Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem u



S. A. Bubera Synów we Lwowie

ulica Jagiellońska liczbą 13. Części składowe w zapasie. — Cenniki i opisy gratis i franko.

Kucharka polska

przez Florentynę i Wandę Część druga. Wydanie czwarte obejmuje: Leguminy na Post a mianowicie: Budenie, Omloty, Strudle, Pły-sie, Pianki, Galarety, Kremy, Jabłka w cieście kruchem lub francuskim, Szarlotki z jabłkami, Bliny itp. Tajemnica robienia doskonałych Szyn-ek, Kielbas, Salcesonów, Wędzenie Poledwie, Przechowywanie mięsa itp.

DYSPOZYCJA OBIADÓW na każdy dzień w przeciągu całego roku. Cena 50 ct.

Po przestaniu przekazem 56 ct., uskutecznią się przesyłką franco.

Drukarnia W. Manieckiego, Lwów, ul. Kopernika l. 7.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlaf-roki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego lezenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.



FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA WE LWOWIE

kantor miastowy: ulica Hetmańska l. 22.